

SZCZUTEK

TYGODNIK SATYRYCZNO-POLITYCZNY

Rys. K. Grus.

Wylazło szydło z worka.



Kłamstwem jest Prusak, co wolności pragnie,
Kłamstwem jest gwiazda sowietów czerwona,

Gdy Niemiec czapę bolszewicką nagnie
Wylezie pewnie ze środka korona.



Noc Świętojańska roku 1922.

Tak było dawniej — w świętojańską noc
Szliśmy do boru za kwiatem paproci,
W którą los zaklął i szczęście i moc,
Co nam istnienie precudownie złości,
Więc Jan niejeden swoich dni szarotę
Zaklinał w Janki pukle szczerozłote.

A dziś? historjo bielmo z oczu zdejm
Tym, co nie znają świętojańskich czarów.
Zamiast paproci kłótni szuka sejm,
Polska się trzęsie od wewnętrznych swarów,
Prawica zwalcza namiętnie lewicę
Pod starem hasłem: Hejże na Soplicę!

Lecz i Soplica ma nagonki dość
I krzyknął: „Jestem indywidualność!
Już mi wyłazi boki wasza złość
I „konstytucji małej“ nierealność.
Dość długo władzy karmiłem się gestem,
Proszę określić, kim właściwie jestem?”

A więc stronnictwa dwa tygodnie radzą,
Kraj napelniając zamętem i wrzeniem.
Jedni wołają: Jesteś samą władzą!
Drudzy wołają: Jesteś władzy cieniem!
Zaiste żaden nie zgadnie śmiertelnik
Kto tutaj winien: partje czy Naczelnik?

I zwolna mija Świętojańska noc,
Co wizją szczęścia nas darzy rozrzutnie,
Pryska energja i kruszy się moc,
Zamiast paproci znaleźliśmy kłótnię,
Dokąd płyniemy? oby dobre bogi
Dały nam w porę nawrócić z złej drogi.

Henryk Zbierzchowski.

Najnowsze książki.

Opuściły już prasę najnowsze wydawnictwa, które polecamy jak najszerszemu ogółowi:

Głąbiński—Dubanowicz: „Inkwizyjne przesłuchiwanie osób powodujących dymisje gabinetów“. Warszawa 1922. Nakładem „Rozwoju“.

Ignacy Daszyński: „Co to jest konwent seniorów?“. — Warszawa 1922. Nakładem „Małej Konstytucji“.

Wincenty Witos: „Piast w Poznaniu“ — studjum krytyczne nad sangwinizmem Polaków b. dzielnicy pruskiej. — Poznań 1922. — Nakładem Komitetu wyborczego i Stacji ratunkowej.

Ponikowski: „Wpływ szlafroków i pantofli na czynniki rządzące w dobie konstytucyjnej“. Warszawa 1922. Nakładem „Belwederu“.

Matakiewicz—Kotula: „Non semper tres faciunt collegium“. — Warszawa 1922. Nakład własny.

Ks. Adamski: „Lieber Sport, ich erenne sie zum Memphis“. — Warszawa 1922. — Nakładem Szereszewskiego i Sp.

Rajski: „Zalety i wady waterklozetów sejmowych“. — Warszawa 1922. Nakładem autora.

Bryl—Rataj—Witos: „Dojlidy, czyli im dalej w las, tem więcej kontraktów“ — Piosenki ludowe. — Warszawa 1921—1922. Nakładem „Fiasta“.

Księga pamiątkowa Sejmu: „Makrobistyka jako sztuka przedłużania sobie życia“. — Warszawa 1922. Nakładem Sejmu Ustawodawczego.

Skirmunt: „Dlaczego jestem przeciwnikiem wywozu jaj do Wiednia?“. — Wiedeń 1922. Nakładem Petruszewicza i Sp.

Cziczeryn: „Strachy na Lachy“. — Humorystyczny zbiór not i dykteryjek dyplomatycznych. Berlin—Genua—Piotrogród 1919—1922. Nakładem Hindenburga.

Rajmund Poincare: „Splendid isolation“. — Nakładem i staraniem Quai d'Orsay. Ilustrował Lloyd George. Paryż 1922. Przełożył Skirmunt.

Chodźko: „Jak długo można być ministrem zdrowia, szczęścia i pomysłowości“. — Autobiografia. Warszawa 1922. Nakładem Sp. akc. „Tyfus“.

St. Stroński: „Bis dat, qui cito dat“. Wspomnienia z czasów redagowania „Rzeczypospolitej“. — Warszawa 1922. Nakładem i staraniem majora Zajązkowskiego.

Zamorski: „Komedia o człowieku, który redagował broszury“. — New York 1922. The polisch dolar press.

Stapiński: Oj-na-oj-na-oj-na-fta-ta. — Kuplety estradowe z tańcami. Borysław — Schodnica — Drohobycz 1920—1922. Nakład i własność autora.

Sosnkowski: „Czy pamiętasz Kuliński?“. — Piosenki żołnierskie. Kijów

1922. Nakładem „Pasa przyfrontowego“. Muzyka Iwaszkiewicza. Przedmowa sp. gen. Leśniewskiego.

Michalski: „Danina jako fikcja podatkowa“. — Studjum krytyczne. — Poprzedził przedmową Karpiński. Nakładem Krajowej Kasy Pożyczkowej. Warszawa 1919—1922.

Or-Ot: „Siedlecki na wzgórzu“. — Rozprawa panegiryczna. Warszawa 1922. Nakładem „Tygodnika ilustrowanego“.

Feliks Perl: „Stosunek Kazimierza Wielkiego do Esterki“. Studjum krytyczne. Warszawa 1922. Wstępem zaopatrzył poseł Sołtyk; ilustrował Zamorski. Nakładem Sp. Wydawniczej „Belweder“.

Ignacy Paderewski: „Jestem czy nie jestem?“. — Ilustrował Smulski. — Boston-Buffalo 1921—1922. Nakładem The Humbug Associated Press. Wydanie przejrzane i poprawione przez Helenę Paderewską.

Poseł Wójcik: „Śpiączka Sejmowa“. Przyczynek do pracy twórczej suwerenów. Warszawa-Kłaj 1922. Nakładem Towarz. Wagonów sypialnych.

Dąbal: „Jaczejki-rewkomy-czerezwyczajki“. Warszawa-Moskwa 1922. Nakładem „Rzeczpospolitej i Izwiesti“.

Rosset: „Pije Kuba do Jakóba“. — Zbiór wesołych toastów, piosenek i okolicznościowych powinszowań. — Warszawa 1922. Nakładem „Tabromika“, Bączewskiego i arcyksięcia Stefana z Żywca.

Ks. Biskup Sapieha: „Co to jest Polonia restituta II-giej klasy?“. — Satyra. — Kraków 1922. Nakładem ks. Arcybiskupa Bilczewskiego.

Junker von Kamarilla: „Jak się powinno dekorować junkrów na placu Saskim“. Przekład polski Sosnkowskiego. Warszawa-Potsdam 1922. — Nakładem Sp. Wydawniczej „Belweder“.

Boy: „Wskazówki dla jadących do Paryża“. — Praktyczny poradnik dla biorących udział w uroczystościach



molierowskich. Paryż-Kraków 1922. Nakładem dra Stanisława Jelińskiego.

„Szczutek“: „Czy skończy się kiedyś ten bałagan?“. — Nabożne rozważania na każdy dzień całego roku. Lwów - Warszawa - Kraków - Poznań - Wilno. — Wstępem zaopatrzył

RAORT.

Onego czasu.

Czasu „cudu nad Wisłą“ — uproszony został miejscowy proboszcz maleńkiej wioski, aby odprawił mszę dla stacjonowanego w tejże miejscowości pułku piechoty.

Pocziwy proboszcz z okazji tejże przygotował sobie również i kazanie, zaczynające się od słów: „Pobożni moi żołnierze piechoty“!

Traf chciał, że w chwili kiedy proboszcz miał właśnie zacząć kazanie, weszła do kościoła z brzękiem ostróg cała hurma ułanów, którzy przez wieś przejeżdżali.

Zmieszany ksiądz, mając przygotowane już kazanie, w którym wyłącznie zwracał się do „pobożnych żołnierzy piechoty“ — był w niemałym kłopotcie, gdyż nie chciał sponstponować dziarskich ułanów.

Po chwili namysłu, zebrał się pocziwy proboszcz na odwagę i zaczął swe kazanie temi słowy: „Pobożni żołnierze piechoty i wy moi konni chrześcijanie!“

W. R.

P. P. S.

— Po ostatniem przesileniu ministerjalnem zadecydowano, że władzę ma mieć niepodzielnie P. P. S.

— ???

— Piłsudski, Ponikowski i Sejm.
Mar.

Warszawscy recenzenci teatralni.

Lwowianom zdaje się prawdopodobnie, że tylko oni mają szczęście do genialnych recenzentów teatralnych. Celem dostarczenia dowodu, że tak nie jest, pozwalam sobie przytoczyć dosłownie urywek z feljetonu pewnego warszawskiego recenzenta i znawcy sztuki o ostatniej nowości „Reduty“, „Judaszu“ Kazimierza Tetmajera:

„Przyszłedł czas konstruowania teorii, iż mózg dzisiejszy leży pod kłosem teorii z pod którego — dla celów eksperymentalnych wypompowuje się powietrze.

I dlatego właśnie Kazimierz Tetmajer musiał przeżyć zmierzch swej olbrzymiej przed laty — popularności, utwory jego „zblądziły pod strzechy“, ale przestały być modne w kawiarniach, salonach i na literackich giełdach wielkomijskich, gdzie się rozpatruje próbki nowych produkcji“.

Mar.

Dam ładną 8-miesięczną dziewczynkę na własność za futerał na skrzypce lub pieska rasowego.

Poszukuję wspólnika z kapitałem do kupienia gęsi.

Nauczę gimnastyki rytmicznej za parę zelówek.

Filja międzynarodowego Towarzystwa ubezpieczeń „Mors” ubezpiecza P. T. Podróżnych na życie (zduszenie — skręcenie — złamanie — zwichnięcie i t. p.) przy zakupie biletów kolejowych we Lwowie.

Pana, który jadąc tramwajem zabrał mi 15. bm. parasol, a zostawił na ręku małe dziecko płci żeńskiej — wzywam do odebrania dziecka. Parasol może sobie zatrzymać.

Zamienię nowy cylinder, większą ilość lepu na muchy i komplet „Rzeczypospolitej” lub komplet „Pociągła” za papugę lub parę spodni na szczupłego i wysokiego mężczyznę.

Wyuczę „shimmy” i tańców klasycznych za słój kiszonych ogórków.

Kierownik instytucji finansowej odstąpi pokój z łazienką za wyrobienie mu świadectwa moralności i przynależności.

Krajowa fabryka konserw kawowych poszukuje większej ilości żółdźi, mielonej cegły, skubanego mchu i czarnej pasty do obuwia.

Dam 2000 sztuk mocnych papierosów za 10 gramów prawdziwego tytoniu.

Pierwszorzędny zakład krawiecki poszukuje silnego, rosnącego i barczystego człowieka do roznoszenia zaległych rachunków dla P. T. Oficerów.

Kawaler, lat 26, przystojny katolik, dla braku znajomości weźmie za swoje dziecko bez różnicy płci i narodowości, za wyrobienie mu posady przy tramwaju. Małżeństwo nie wykluczone.

Wyższy urzędnik w Warszawie poszukuje nauczyciela z zakresu 3 kl. wydziałowej.

Na polskim wybrzeżu.

— Tatusiu, skosztowałem wody morskiej, nie jest tak słona, jak myślałem.

— Tak, ceny za to są tu bardziej słone, niż ja myślałem.



— Mamo, co to jest „tytolizator”?
— Nie pytaj Zosiu, to pewnie coś nieprzyzwoitego.

Jeździec niedzielny.

Kawalerzystów dzielimy ogólnie na dzielnych i niedzielnych.

Do dzielnych zaliczamy takich, którzy należą do prawdziwej kawalerji, jeżdżą dobrze konno, byli na wojnie i t. p.

Do niedzielnych zaliczamy takich, którzy jeżdżą konno wyłącznie w niedzielę popołudniu, wyjątkowo tylko w inny dzień w tygodniu, o ile w dniu tym przypada uroczyste święto kalendarzowe i po obiedzie jest piękna pogoda.

Kawalerzysta niedzielny jeździ zwykle na koniu pożyczanym, który jedynie w ten dzień uroczysty spełnia zaszczytne funkcje wierzchowca. W powszedni dzień natomiast rozwozi pieczywo, względnie używany jest do zajęć nierównie pożyteczniejszych, choć bardziej prozaicznych.

Wyjazd niedzielnego kawalerzysty następuje zwyczajnie po pożegnaniu się z rodziną i wspólnej fotografii wraz z koniem.

Z ogólnych wskazówek dla jeźdźców niedzielnych nie zawadzi nadmienić, że wedle utartych tradycji wsiadać należy z lewej strony, przyczem za lewą stronę uważana jest ta, po której znajduje się lewa ręka jeźdźcy, kiedy siedzi na koniu, zwrócony do łba końskiego twarzą. Używanie krzesła przy wsiadaniu, dopuszczalne jest tylko wyjątkowo, gdy koń jest bardzo wysoki i bardzo spokojny. Podczas wsiadania nie należy nigdy wkładać w strzemię kolana, lecz zawsze stopy.

Wprawdzie jeździec niedzielny zapowiada zwykle kierunek wycieczki: np.

Jabłonna, Mokotów, Wola i t. p. ale znaczenie tych zapowiedzi jest wyłącznie teoretyczne, gdyż wybór drogi zależy od woli konia.

Ponieważ taki „ad hoc” wierzchowiec bywa zwykle bydlęciem dość pretensjonalnym i zarozumiałym, idzie na główną ulicę, by zaimponować wszystkim znajomym i nieznanym koniom dorożkarskim, które na jego widok lekceważącym machnięciem ogona dają do zrozumienia, że znają się na takich kawalerskich fanaberjach.

Podrażniony tem wierzchowiec niedzielny udaje, że się boi auta, wystawy wojskowej księgarni, milicjanta, nawet tramwaju, ku silnemu zdenerwowaniu niedzielnego jeźdźcy.

Po godzinnym spacerze po najrozmaitszych ulicach, wracają jeździec i koń w zgodzie i harmonji do domu t. j. tam, gdzie znajduje się stajnia konia. Zdarza się też, że jeździec i koń wracają osobno. Bywa to zwykle wtedy, kiedy jeździec zajęty odpowiadaniem na czarowne spojrzenia podziwiających go niewiast, nie zauważył wczas, że koń się pod nim skończył.

Wel.

Anonse na czasie.

Pan jadący 24. bm. nocnym pociągiem z Warszawy do Lwowa, który w ścisku zostawił perukę, rękaw popielatej zarzutki, obcas bucika, złamany melonik, binokle i górną szczękę sztucznych zębów, zechce się zgłosić do Urzędu ruchu po odbiór swych rzeczy.

*

Dodatek „SZCZUTKA“

CENY OGŁOSZEŃ: Cała str. Mkp. 60.000 — pół str. 30.000 — 1/4 str. 15.000 — 1/8 str. 7.500 — 1/16 str. 3.750

DOPIĄĆ CELU MOŻNA TYLKO MĄDRĄ PROPAGANDĄ!

Zwróćcie się do Agencji rekl. „**PODBÓJ**“ we Lwowie — ul. Zielona 34.



Handel rosyjski.

— Trocki niedawno oświadczył, iż Rosja posiada niewyzyskane jeszcze skarby naturalne.

— Właśnie wczoraj czytałem o nowych transakcjach handlowych władz sowieckich z kupcami z Argentyny.

— Cóż im bolszewicy sprzedają?
— Gruzinki — i to — hurtem.

A. B.

„Teatr Mały“ olbrzymi podatek „dodatkowy“ za rzekomo farsowy charakter tegoż teatru.

— A jakiż podatek należałoby nałożyć na sam magistrat, który od początku swej egzystencji jest par excellence instytucją farsową?!
A. B.

Pytania.

Magistrat warszawski nałożył na —
bardzo artystycznie prowadzony —

„SPORT“

TYGODNIK
ILUSTROWANY

TYGODNIK
ILUSTROWANY

:: Redaktor naczelny: Prof. RUDOLF WACEK. ::

Wydawca: SPÓŁKA AKCYJNA WYDAWNICZA.



Każdy numer zawiera szereg aktualnych wiadomości z dziedzin sportu i ozdobiony jest nader pięknymi zdjęciami.

Bogaty dział korespondencji z większych miast Polski.

Kronika i rozmaitości sportowe. — Dział szachowy.

Cena numeru 140 Mk. Prenumerata kwart. 1600 Mk.

Adres Wydawnictwa: Lwów, ul. Zimorowicza 5. —
Tel. 581.

Po otrzymaniu 150 Mk. w znaczkach pocztowych wysyłamy 4 okazowe numery „Sportu“

Prenumerujcie i rozszerzajcie „SPORT“.

Już opuściła prasę w wydaniu polskiem
senzacyjna książka o miłości

KĀMASŪTRAM VĀTSYĀYANY

INDYJSKA ARS AMATORIA — (Oryginał w Sanskrycie).

Miłość z przed 3000 laty w jej wszystkich formach i objawach. „Technika miłości“ w skali w finezji dzisiaj nieznanej, ujęta głęboko z tajników duszy ludzkiej i zagadki bytu.

Dzieło ściśle naukowe w spaniałem wydaniu
— o 42 arkuszach, format 4^o. —

Cena egz. broszur. Mkp. 2880 — pięknie oprawne w 1/2 płótno Mkp. 4320 — Wszystko tylko za poprzednim nadesłaniem gotówki (na porto Mkp. 200)

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz
w „Księgarni Akademickiej“ Lwów Legionów.

Książki niezbędne w każdym domu, gdzie dba się o rozwój fizyczny i umysłowy dzieci.

F. Barański: W CO SIĘ BAWIĆ BĘDZIEMY?

Tom I. Gry i zabawy pokojowe.

Cena marek 600.

Tom II. Gry i zabawy na wolnem powietrzu

Cena marek 528.

Niewyczerpane źródło rozrywek dla dzieci i starszych
na sezon sportowy

Pierwszy Polski Kalendarzyk Sportowy
(Vademecum Sportowe).

Cena marek 240.

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz we firmie „SPÓŁKA NAKŁADOWA ODRODZENIE“ Lwów, Zimorowicza 15. — Wysyłka tylko za poprzednim nadesłaniem gotówki i portem (marek 100).



Agenc. Rekl. Podboj "Lwów, ul. Zielona 34."

"Helios" Lwów

Superfosfat i Żuzle TOMASA

dopóki zapas starczy do do-
stawy w czerwcu i lipcu poleca

„SPOŁEM„
ZWIĄZKOWE TOWARZYSTWO HANDLOWE

Spółka z ogr. odpow.

Lwów — Trzeciego Maja 19.

Adres tel. „Społem” Lwów.

== Oferty na żądanie wysyła się. ==



Nadzwyczajna okazja Na Lato! Płaszcz nieprzemakalny

Aby dać możność każdemu, życzącemu sobie mieć elegancki letni nieprzemakalny płaszcz (palto) po niedrożej dostępnej dla wszystkich cenie, postaraliśmy się zakontraktować pewną ilość tych płaszczy z firmą J. Destriez Père Fils & C-ie Paris.

Na prowincję wysyłamy każdemu natychmiast po otrzymaniu zamówienia taki oryginalny franc. nieprzemakalny płaszcz dla Panów i Pań z materiału nadzwyczaj trwałego, uszyty podług najnowszych modeli w ładnych i najmodniejszych kolorach. Robota, wykonanie i dodatki wykwintne. Cena za sztukę 22.500 Mk., damski po 19.500 mk. (daleko gorsze nieoryginalne, krajowe sprzedają po 25.000 mk.) Za przesyłkę i opakow. dolicza się 600 mk. niezależnie od ilości sztuk.

Zamówienia prosimy adresować do firmy:

„WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA“

Warszawa, Jasna 18-20. Telef. 243-80 i 171-28.

Za wysłane płaszcze otrzymujemy codziennie podziękowania i powtarzalne zamówienia.

Hurtownikom odpowiedni rabat

Przy zamówieniach proszę podać wzrost niski, średni lub wysoki.

Książki wysła się po otrzymaniu gotówki, lub za zaliczką tylko po otrzymaniu zadatku. Za zaliczkę dołącza się Mk. 50. Opakowanie i koszty pocztowe przyjmujemy na nasz rachunek.

Wydawnictwo „Świt” — Warszawa, Piękna Nr. 25 poleca następujące pożyteczne książki:

- Adam Mickiewicz:** „Pan Tadeusz” nowe ilustrowane wydanie. Duża książka. Cena Mk. 250.
- Dzieje Narodu Polskiego.** Piękne ilustracje kolorowe w tekście. Cena Mk. 250.
- Dr. Swett-Marden:** „Żyć, nie umierać”. Szereg rad i wskazówek, myśli głębokich, słonecznych i rozumnych, wywierających wpływ niezwykle dodatni i ożywczy na zdenerwowane i skolatanę troską o byt umysły współczesnych ludzi. Cena Mk. 500.
- E. Krasucki:** „Zagadnienia kultury”. Nowoczesne prądy myślowe, na których ma się oprzeć współczesna psychika polska. Bogata treść. Piękne wydanie. Duża książka. Cena Mk. 500.
- Leo Belmont:** Nowele i satyry. Treść: 1. Zmora życia. 2. Kłatwy Ghetta. 3. Stracona iluzja. 4. Walka cudów. 5. Wszelchpartyjna rodzina. 6. Nero. 7. Scherlok-Holmes w Warszawie. 8. Kukuryku. 8 nowel i satyr w jednej książce. Cena Mk. 500.
- Dr. Radwan-Pragłowski.** „Powodzenie”. Jak za pomocą autosugestji techniki emocjonalnej i psychoanalizy dopiąć powodzenia w życiu. Cena Mk. 200.
- Artur Sowański.** „Samotność”. Duża książka w dwóch częściach, 22 piękne mistyczno-nastrojowe opowiadania. Cena Mk. 300.
- Franciszek Małysz:** Nowy pogląd na przyrodnicze skarby świata. Ustrój fizjologiczno-psychiczny. W 4 rozdziałach: 1. Zasady ustroju pięcioczłowieka. 2. System pamięciowej władzy. 3. Energia w organach fizjologicznych. 4. Prawa życia i przemiany żywiołów. Cena Mk. 200.
- Dr. St. Breyer:** „Najnowszy obszerny lekarz domowy”. Przyczyny, objawy i leczenie wszystkich chorób. W 2 częściach. Duża książka z mnóstwem ilustracji. Tysiące cennych porad i wskazówek na wszelkie choroby. Cena Mk. 600.
- Dr. Tadeusz Mognicki:** „Jak ochraniać życie i zdrowie dzieci”. Pielęgnacja i karmienie niemowląt. Drogocenny poradnik dla młodych matek. Cena Mk. 250.
- H. Pedenkowska:** „Zdrowa, higieniczna, oszczędna kuchnia”. Najlepszy prezent dla młodych gospodyń. Tysiące najnowszych sposobów gotowania smacznych, zdrowych i oszczędnych obiadów. Pieczenie legumin, ciast, mazurków, bułek, tortów, smażenie konfitur, soków, marmelad, sporządzanie kompotów, lodów, wódek, napojów chłodzących. Cena Mk. 600.
- Dr. Braun:** „Samogwałt” u mężczyzn, kobiet. Jego skutki. Środki wyleczenia. Praktyczne wskazówki. Podręcznik dla rodziców i opiekunów. Cena Mk. 250.
- Dr. Iondelowitz:** „Poradnik lekarski dla mężczyzn i kobiet”. Choroby weneryczne. Jak zapobiegać i leczyć. Najobszerniejsze wskazówki co do leczenia rzeżączki „tryper” i wszelkich innych chorób płciowych. Cena Mk. 250.
- Dr. Durenfurth.** Epilepsja. Przyczyny, zapobieganie, leczenie. Treść: Warunki powstania. Dziedziczność. Różne formy epilepsji. Doświadczenie. Zapobieganie i leczenie epilepsji. Życie i los epileptyków. Cena Mk. 250.
- Dr. H. Spencer.** Etyka stosunków płciowych. Cena Mk. 250.
- Dr. Ehrlich i dr. Hata.** Najnowszy wynalazek XX wieku 606. Nowy środek przeciw syfilisowi. Cena Mk. 250.
- Wielki zbiór powinszowań do wszystkich okoliczności** z dodatkiem wierszy do imienników i na karty pocztowe ilustrowane. Cena Mk. 200.

- Krzyżacy.** Kilkadziesiąt rysunków czterokolorowych stron 96. Cena Mk. 200.
- Chelmo:** Wyrocznia, czyli sposób otrzymania odpowiedzi na różne pytania. Cena Mk. 50.
- Hrabina Eleonora Raj...** po długich studiach na Wschodzie stworzyła system trafnego stawiania kabały z kart. Przepowiada przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Europejskie wróżki „Lenormand”, „Thebes” posługiwały się tym sposobem. Ilustrowane wydanie. Cena Mk. 350.
- Miss-Chasse:** „Wielki ilustrowany sennik egipski”. Zawiera wykłady snów. 90 ilustracji. 36 rycin kabały. Oznaczenie dni feralnych i szczęśliwych. Opisanie własności 7 planet. Kartomancja. Wrózenie z kart i chiromancja. Wrózenie z ręki, wrózenie z twarzy i czoła. Cena Mk. 350.
- „Lenormand”:** „Nauka stawiania kabały z kart”. Spisoby „Lenormand”, „Thebes” oraz dokładny sennik. Dodatek 48 kart ilustrowanych bezpłatnie. Cena Mk. 350.

Wiedza tajemna. Okultyzm.

- Ch. Szyller-Szkolnik:** „Najpewniejszy sposób poznania siebie i innych. Chiromancja, fizjognomika, frenologia i astrologia. Książce tej autor poświęcił szereg lat poważnej pracy. Księga wyszła w nowym, poprawionem i dopełnionem wydaniu. Zawiera wykład nauk: chiromancja (linja rąk), fizjognomika (rysy twarzy), astrologia, nauka o wpływie gwiazd i planet na losy. Księga popularna i dostępna dla wszystkich. Dla człowieka oзнакомиę z jej treścią niema tajemnic. Wykwintne wydanie w pięknej płóciennnej, złotem literami ozdobnej oprawie z portretem autora i z wielu ilustracjami w tekście. Cena Mk. 1500.— Księga nagrodzona mnóstwem odezów i podziękowań.
- Ch. Szyller-Szkolnik.** „Hypnotyzm i sugestja! Telepatja! Chcesz być odważnym, silnym i energicznym? Chcesz, by ludzie ulegali twojej woli? Praktyczny poradnik hypnotyzmu zawiera wiele nowych rad i wskazówek.— W 98 rozdziałach uczy co czynić, by wpływać na ludzi, suggestionować bez zasypiania, odgadywać myśli, wyzbyć się pijaństwa, palenia, onanizmu, gry hazardowej. Cenne i praktyczne wskazówki co robić, jak żyć, by osiągnąć powodzenie i szczęście. Ćwiczenia psychiczne. Najnowsze metody sugestji. Rozwój zdolności, talentu, usuwanie strachu, spotęgowanie woli, usuwanie złych nałogów i przyzwyczajęń. Duża książka, mnóstwo ilustracji, wykwintna okładka, ostatnie wydanie. Cena Mk. 5000. To samo w języku rosyjskim tylko Mk. 2000.
- Ch. Szyller-Szkolnik.** „Ratujcie włosy!” Wszystkim, cierpiącym na łupież i wypadanie włosów, wysła się bezpłatnie broszury, zawierające cenne wskazówki i rady.
- Ch. Szyller-Szkolnik.** „Tajemnica powodzenia”. Jak żyć i postępować, aby osiągnąć powodzenie w życiu. Najnowszy utwór Szyllera-Szkolnika. Szereg cennych rad, uwag i wskazówek jak żyć i czynić, aby zwycięsko przeciwstawić się naszemu losowi, osiągnąć niezależność, moralne zadowolenie i dobrobyt. Niewielka, lecz bogatą treścią książeczka ta, nikomu nigdy sprzedawana i sprzedawać się nie będzie, lecz dodaje się tylko jako premjum do każdego obstatunku. Oprócz takowej stalującej na sumę Mk. 900 otrzyma ciekawą książkę bezpłatnie.

Adres: Wydawnictwo „Świt” — Warszawa, ul. Piękna 25. Nr. 12.

Etykiety, sygnatury, dyplomy, akcje, papiery wartościowe, nuty, plakaty i wszelkie roboty w zakresie litografii wchodzące wykonuje pierwszorzędnie:

Zakład artystyczno-litograficzny

A. HEGEDÜS

Lwów, ul. Boularda 3. (boczna Batorego).

W Warszawie.

- Całuję rączki.
- Gdzieindziej jest więcej miejsca.

W biurze sług.

- Potrzebna mi służąca. Musi jednak być pilna, uczciwa, czysta i dyskretna.
- W takim razie musi pani wziąć cztery służące.

Obiecanka.

Sędzia: Zatem oskarżony nie dał panu pieniędzy, by pan zeznawał na jego korzyść? Niczego też panu nie obiecywał?

Świadek: Tak, przyrzekł mi, że mi kości połamie, jeżeli będzie zasądzony.

NA SEZON LETNI!

Nie przepłacajcie!

Kupujcie tylko z pierwszych rąk!

Zakupując stale duże transporty materiałów bezpośrednio z fabryki, robiąc **duże obroty handlowe**, mamy możliwość wysłać każdemu pocztą za zaliczeniem po cenach hurtownych: 3 metry pełnej szerokości najnowszego eleganckiego materiału (czysta wełna) w dobrym gatunku bardzo trwałego i efektownego w drobnitkie krateczki, o wyrobie jedwabno-miękkim, niezbędnym dla każdego z Panów lub Pań, którzy pragną zaopatrzyć się na sezon letni w eleganckie ubranie lub kostium. Kolory: granatowy, zielony, brązowy, szary, popielaty, wiśniowy, melangé i kowerkot. Za 3 metry 8.100 Mkp., na damski kostium (3½ mtr.) 9.400 Mkp.

Materiał **lepszego gatunku B**, lepszych fabryk gwarantowanej jakości za 3 metry 10.800 Mkp., 3½ metra 12.500 Mkp.

Materiał specjalnie na lato.

Materiał **najwyższego gatunku C**, angielskie desenie najmłodniejsze. Cena za 3 metry 14.700 Mkp., 3½ metra 16.500. — (Wszędzie ten materiał sprzedawany po 7—8 tysięcy Mkp. za metr).

Alpaga czarna w wyższym gatunku kupon na marynarkę i kamizelkę Mkp. 11200.

Podszewki i dodatki do ubrań.

Do każdego odcinka na ubranie dodajemy na życzenie zamawiającego pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów i kieszeni za 3.800 Mkp. — Taki sam komplet B. w lepszym gatunku 5.000 Mkp. i najwyższy C. (angielska satyna) 6.500 Mkp.

Na lato!! Nadzwyczajna okazja!! Oryginalne francuskie palta nieprzemakalne dla mężczyzn i kobiet, materiał nadzwyczaj trwały, uszyty podług najnowszej mody, sprzedawane wszędzie po Mkp. 25.000, u nas 22.500 Mkp.

Kupon na spodnie czyste wełniane, czarne tło z paseczkami (do ubrań wizytowych) po 6.000 i 8.000 Mkp.

Kupon na letnie męskie i damskie płaszcze w najmłodniejszych kolorach i angielskich deseniach 10.100 Mkp.

Sztuczki na damskie spodnie w najmłodniejsze kraty lub pasy, również i gładkie we wszystkich kolorach po 3.200 Mkp.

Sztuczki na bluzki w najmłodniejszych deseniach i kolorach po 2.200 Mkp.

Sztuczki specjalnie na suknie letnie „Tenis” pikowy wyrób w paski czarne, lilia, brązowe i niebieskie po 4.800 Mkp.

Szewioty (damskie) najlepszego wyrobu, zastępujące w zupełności angielskie materiały, podwójnej szerokości na suknie i kostjmy letnie po 1.850 Mkp. za metr, we wszystkich kolorach.

Chustki w najmłodniejsze kraty, najładniejsze desenie, rozmiar 165×165 cm po 2.500 Mkp., wyższego gatunku 5.000 Mkp., większego rozmiaru 7 i 9 tysięcy Mkp.

Płócenka i zefiry kolorowe i białe w najnowsze desenie na koszule Słowackiego, fartuchy i dziecinne ubranka itp. po 625 Mkp. za metr. Również polecamy bieliznę z własnej pracowni, która wyróżnia się wykwintnym wykończeniem i uszyta z dobrych materiałów.

Koszule męskie letnie dzienne z mankietami z dobrego zefiru kolorowego najmłodniejszych deseni w paseczki z kołnierzykami po 2.800 Mkp.

Takież koszule z francuskiego zefiru, po 3.500 za sztukę.

Koszule męskie nocne białe z dobrego gatunku materiału „Silezia” po 3.100 Mkp. za sztukę, wyższego gatunku po 3.300 Mkp. za sztukę.

Zamówienia prosimy adresować:

DO SKŁADU FABRYCZNEGO

Warszawskiej Spółki Manufakturowej

Warszawa, Jasna 18-20. Telefony 243-80, 171-28.

Kalesony męskie białe z nadzwyczaj trwałego materiału po 2050 Mkp. i po 2200 Mkp.

Koszule damskie białe z zagranicznego batystu z koronkami i wstawkami po 2800 Mkp. za sztukę.

Spódniczki (halki) białe batystowe z koronkami po 2800 Mkp. za sztukę. **Chusteczki** batystowe do nosa damskie za tuzin 3300 i 4000 Mkp.

Chustki męskie do nosa 4500 Mkp. za tuzin.

Prześcieradła rozmiaru 2 metry szerok. naturalne, dobrego gatunku ze specjalnego płótna nadającego się na prześcieradła po 2900 Mkp., wyższego gatunku po 3500 Mkp. za sztukę.

Skarpetki męskie letnie czarne i kolorowe za pół tuzina 2500 Mkp. i 3.500 Mkp. (zależnie od gatunku).

Pończochy damskie czarne i kolorowe cienkie cena 3 par 2000 Mkp., 3000 Mkp. i 5000 Mkp. (zależnie od gatunku).

Satyna francuska w różnych deseniach fantazyjnych, również gładka kolorowa 85 cm szeroka po 1900 Mkp. za metr.

Markizeta francuska gładka w deseniach i kolorach oznaczonych wyżej po 2400 Mkp. za metr gatunku najwyższego.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się 600 Mkp. — Zamówienia wysyłamy natychmiast, (można nawet bez zadatku). Przy zamówieniu na koszule prosimy podać numer kołnierzyka.

UWAGA: Za nieodpowiedni towar zwracamy pieniądze w przeciągu 14 dni.

P. P. przyjeżdżających do Warszawy, uprzejmie upraszamy o odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

Otrzymujemy codziennie od naszych Klientów za wykonanie zamówień niezliczoną ilość podziękowań a wobec braku miejsca podajemy tylko kilka z nich:

1. „Do Warszawskiej Spółki Manufakturowej w Warszawie”. WP. Za materiał otrzymany od WP. serdecznie dziękuję i zalecam WP, że za taką cenę tak dobrego materiału nigdy się nie spodziewałem. Przekonałem się, że firma WP. zasługuje na zupełne zaufanie. Materiał WP. oglądało wielu moich kolegów i znajomych i mam nadzieję, że do firmy WP. wpłynie szereg zamówień z mojej rekomendacji. Jeszcze raz serdecznie dziękuję za materiał jak i za bardzo szybkie przesłanie go i sam jeszcze raz w krótkim czasie pozwolę sobie skorzystać z okazji i zrobię u WP. zamówienie. Przepraszam bardzo, że podziękowanie tak słuszenie należące się WP. przesyłam tak późno. Z głębokim szacunkiem kreślę się **Adam Wilk**, Kraków, 2/5. 1922 r.

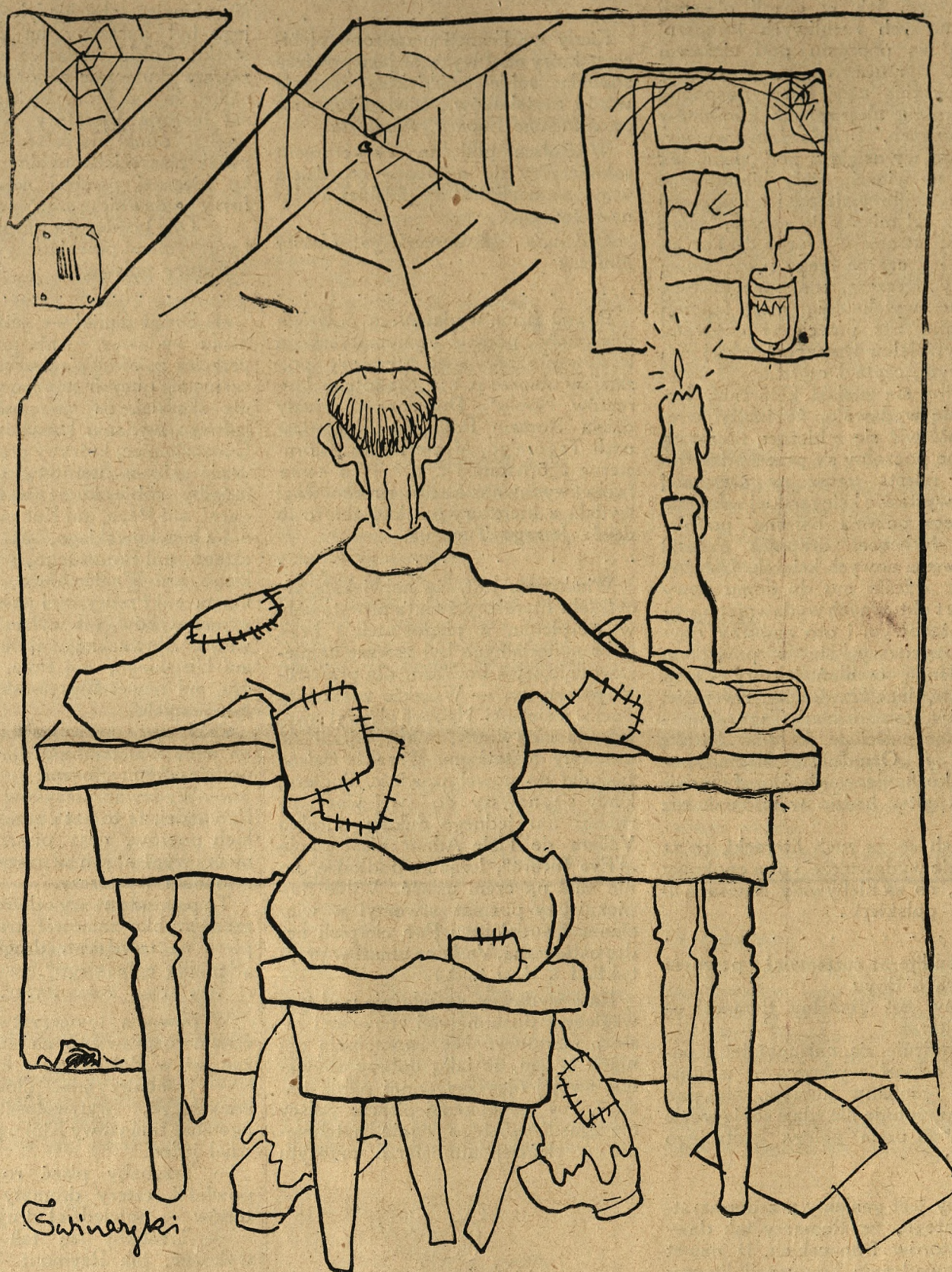
2. Sz. P. towar od Pana otrzymałem, z którego jestem bardzo zadowolony i nie spodziewałem się otrzymać tak dobry towar. Składam Panu staropolskie Bóg zapłać.

3. Sz. P. Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Spółkę, iż żądany materiał otrzymałem, za który serdecznie dziękuję, którego nie spodziewałem się otrzymać. Z poważaniem **Antoni Zych**, Cygan-Chmielów, 11. 11.

Wszyscy nasi klienci są zadowoleni, gdyż przy wykonaniu zamówień przykładamy wszelkie starania ku temu. Wobec czego prosimy zwracać się do naszej firmy z pełnym zaufaniem.

Kooperatywom i Kółkom Rolniczym dogodne warunki.

W pracowni uczonego.



Uczony, pracujący nad dziełem pt: „W jaki sposób dochodzi się do milionów“.

Praca w Sejmie.

Co głowa — to partja; co partja —
to inny program; inny program —
nowe wnioski; nowe wnioski — nowa
ustawa; nowa ustawa — nowy ba-

łagan; nowy bałagan — nowe wy-
datki; nowe wydatki — nowe po-
datki; nowe podatki — nowe do-
datki. Da capo al fine (na polskie:
w kółko Macieju).

Przed wyborami.

— Zobaczysz, niedługo kielbasa
pójdzie w górę!
— Dlaczego?
— Wybory idą!...

A. B.

Renesans literatury polskiej.

Nie oglądaliśmy, chyba w Polsce jeszcze takiej wybujałości ruchu wydawniczego, jak w chwili obecnej. Półki naszych ruchliwych księgarni uginają się prosto pod ciężarem książek, wyrzucanych przez wszystkie drukarnie całej Rzeczypospolitej z szybkością ulepszonych karabinów maszynowych. Przedsiębiorstwa wydawnicze wyrastają z pod ziemi, jak kwiaty na wiosnę, szafy biblioteczne pęcznieją, olbrzymie paki z książkami wędrują od miasta do miasta, pióra skrzypią, atrament i farba drukarska płyną, jak czarna rzeka lawy, nowe pomysły trzeszczą, znakomici krytycy piszą bez wytchnienia jeden fejteton za drugim, zaś przeciętny obywatel lub obywatelka Rzeczypospolitej Polskiej czyta, czyta i czyta...

I jeśli się znalazł ktoś taki, komu się wydawało, że zdążył wreszcie załatwić się z bieżącą literaturą i z dumą począłby się przechadzać po ulicach miasta, zaraz na pierwszej lepszej wystawie księgarskiej zakwitną przed jego oczyma barwne, podniecające, łechcące, drapiące okładki wielu, wielu nowych książek. Usłużny księgarz odeśle mu do domu nowy transport aktualnych wydawnictw wozem ciężarowym i oto ambitny obywatel rzuciwszy się z powrotem w bezdenną otchłań lektury Claud Farrerów, Jack Londonów, Ewersów, Wilde'ów, Rabindranath Tagore'ów — oraz tuląc pieściwie do łona „Sztukę miłości” i „Ośmdziesiąt siedm sposobów kochania wedle filozofii indyjskiej”, szepać będzie w upojeniu raz po raz:

— Ach co za ruch literacki, co za ożywienie wydawnicze, co za epokowy rozkwit, co za niebywały renesans literatury polskiej!...

Pewien literat rozmawiał z pewnym wydawcą o Boyu.

— Boy jest genialny tłumacz! — orzekł literat.

— Zgadza się najzupełniej z panem — odparł wydawca — istotnie Boy to genialny tłumacz, ale pan prawdopodobnie nie zdaje sobie wcale sprawy na czym polega istota jego geniuszu!

???

— Boy jest genialny przede wszystkim dlatego, że tłumaczy tak dawnych autorów francuskich, iż nawet po wprowadzeniu konwencji literackiej, nie trzeba im będzie płacić honorarów...

Podobno jeden z naszych wydawców kupił najznakomitszemu powieściopisarzowi polskiemu willę w Konstancinie pod Warszawą.

Jak twierdzą jednak w tajemniczeni

w tę tranzakcję, było wypadek największej lichwy mieszkaniowej jaki wydarzył na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej...

Kiedy we Francji urządzono plebiscyt, który miał wykazać jaką powieść zdobyła sobie największe uznanie wśród czytelników, oświadczone się za „*Madame Bovary*” *Flauberta*.

W Polsce podobny eksperyment zakończyłby się apoteozą arcydzieła współczesnej literatury polskiej, a mianowicie:

Ordynata Michorowskiego Heleny Mniszek.

Pewna firma wydawnicza powzięła doskonały pomysł systematycznego wydawania arcydzieł literatury polskiej w zbiorze p. t.: „Biblioteka laureatów Nobla”. Dotychczas wyszły dzieła Romain Rollanda, Rabindranath Tagore'go, Maeterlincka, Björnsterne Björnsona i t. d. — Ta sama firma wydawnicza dla przeciwwagi wydała z literatury polskiej zbiorowe dzieła Jerzego Turnaua.

Wiadomem jest, że największe arcydzieła literatury świata powstawały w cierpieniu, a niedostatek i brak dóbr materialnych był zawsze najniezawodniejszym bodźcem dla prawdziwego artysty. — Wszakże znakomity poeta niemiecki Hebbel obniżył swój lot właśnie wtedy, kiedy ujrzał się otoczony dostatkiem. Wszakże Balzac zasiadał do nowej powieści dopiero, kiedy sięgnąwszy do swej wazy nie znalazł ani jednego dukata. Hrabia Villiers de l'Isle Adam pisał swoją „*l'Eve future*”, leżąc na podłodze, bo nie miał na czym usiąść. Wilde najpiękniejszy poemat stworzył w więzieniu. Baudelaire i Poe cierpieli nędzę ostateczną, Verlaine umarł w przytułku i t. d., i t. d...

Nasi wydawcy są właśnie pod tym względem doskonałymi znawcami historii literatury. Nie zapominają oni nigdy o tem, że jako dobrzy obywatele swojej ojczyzny winni pilnie baczyć, aby współcześni pisarze polscy nie zgasili świętego ognia natchnienia w ciężkiej atmosferze przesytu

i zbytku. W postępowaniu ich, pozornie egoistycznym i drapieżnym, ukryta jest mądra i wytrwała pedagogia. Pisarz polski nie potrzebuje się obawiać, aby kiedykolwiek talent jego był narażony na pokusy dostatku. Polski wydawca potrafi temu zawsze skutecznie zapobiec. I dlatego sądzę, że ten który będzie kiedyś pisał historię literatury współczesnej, winien obok najświetniejszych nazwisk pisarskich, uwidocznić również ku wiecznej pamięci najwybitniejsze firmy wydawnicze czasów dzisiejszych.

— One bowiem są istotnymi współtwórczyniami powojennego renesansu literatury polskiej.

— Drogi panie! — mówiłem pewnemu wydawcy — nie podobna jest przecież zalewać ciągle Polskę tłumaczeniami obcych autorów! Czyż to nie skandal, że nie posiadamy ani jednego wydania klasyków polskich. Cudzoziemiec, któryby pragnął zaznać się z literaturą polską, nie mógłby sobie kupić w żadnej księgarni, ani Reya, ani Kochanowskiego, ani Orzechowskiego, ani Modrzewskiego, ani Potockiego, ani Trembeckiego, ani Węgierskiego, ani Krasickiego, ani Fredry, ani nawet żadnego z romantyków, nie wyłączając Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, ani Ujejskiego, ani Pola, Lenartowicza, ani nawet Wyspiańskiego i tylu, tylu innych.

Znakomity wydawca polski spojrzał na mnie z nietajoną pogardą i odparł podniesionym głosem:

— Wydawać klasyków polskich? Pan sądzi, że to jest potrzebne? Wielkich poetów, oraz pisarzy polskich mamy wypisanych w naszych sercach! I to nam wystarczy.

To powiedziawszy odwrócił się i poszedł szybko zamówić transport papieru na trzydzieste drugie wydanie „*Sennika egipskiego*”.

W pewnym towarzystwie artystycznym rozprawiano na temat czy można już w Polsce żyć z literatury.

— Trzebaby mieć płodność Kraszewskiego, wytrwałość Flauberta i geniusz finansowy Kiplinga — powiedział jeden.

— Trzebaby pisać rocznie sześć powieści, cztery dramaty i sto feljtonów — powiedział drugi.

— Trzebaby się tak szczęśliwie wykoleić, jak Reymont — zauważył trzeci.

— Albo się bogato ożenić!

— Albo grać szczęśliwie w karty!

— Najlepiej jednak — zakończył ostatni — wziąć się odrazu do jakiegoś uczciwego zajęcia... *Drzazga.*



Kronika tygodniowa.

(Trocki. — Puzap. — Haga. — Małgorzatki. — Wiluś. — Jankiel).

Opowiadają nasi wajdeloci, że głodny Trocki nową wojnę wicherzy, by pierwsze ziarno, co nasz kraj ozłoci, złupić i unieść do sowieckich spichrzy. Ano niech przyjdzie! Polska go nauczy odwiecznej prawdy: kradzione nie [tuczy.

Dowodem tego i męże z Puzapu, co rabowali nam frukta i zboże, chcieli koniecznie mieć wykwintne [papu, zaco się w sądzie wiją jak piskorze, boć to jest rzeczą głupią i paskudną, w Puzapie tyli, a w więzieniu chudną.

Znów konferencję do Hagi zwołali, by sytuację poprawić katorzną, a że w Genui rady jej nie dali, przeto ją w Hadze tem gruntownie [dorzną, i nawet zrobią to rzeźnicką normą bez znieczulania i bez chloroformu.

Jakiś statystyk smętne nuci trele i desperuje jako w Niemczech blisko dziesięć milionów kobiet jest za wiele i teraz kwestja, co robić z tą zwyżką? Jabym mu na to służył dobrą radą, niech te Niemkinie do nas tu przyjadą.

Nas nie żenują szwabskie [Małgorzatki, bo byle tylko smaczna była szelma i miała pysek jako tako gładki, to zapomniony uraz do Wilhelma — wszak my, jeżeli chodzi o kochanie, jesteśmy zawsze dobrzy chrześcijanie.

Z Wilhelmem będzie jeszcze dość [kłopotu, pod miecz katowski da on swoją [palke, bo go socjały oskarżają o to, że zamordował porucznika Haukę. Jabym mu kazał, miast karać po [głowie, być dyrektorem teatru we Lwowie.

Bo trza wątrobę mieć Prometeusza gdy ci ją zaczniesz podskubywać krytyk, często sam jesteś bliski paralusza, gdy cię opluje jaki paralityk —

Heller bo umiał z nimi postępować, całował wszystkich i dał się całować.

A gdy tak różne obchodzą mnie [sprawy, teatr i sztuka, Haga i alianse, próżno nastawiam ucha do Warszawy, skąd mnie dochodzą same dysonanse, że dumam smutny; o Alach ił Alach, Jankiel nie umie grać już na cymbałach] *St. Brandowski.*

Fatalny błąd drukarski.

— Słyszałeś? Były porucznik pruski Schulz oświadczył się o rękę panny Haliny?

— No i co?

— Prawie rok zwlekała z odpowiedzią, bo bardzo jej się podobał, ale nie mogła się zdecydować wyjść za Niemca. Wreszcie dała mu, choć z bolem, *bosza.* *Mar.*

Treściwa oferta.

(*Co on wszystko ma*).

W warszawskiej „Gazecie Poniedziałkowej” z dnia 26. maja b. r. Nr. 24, znajduje się następujące oryginalne ogłoszenie:

„Mam lat 33, łysinę, prawy charakter, posadę handlową, mieszkanie urządzone, dwa miliony, chcę odpowiedniej żony. Treściwe oferty „Jedynakowi” — „Gazeta Poniedziałkowa”. *Mar.*

Wzór stylu urzędowego.

(*Autentyczne*).

Co się tu dziwić innym urzędom, jeśli z Prezydium Rady Ministrów wyszło następujące pismo:

„Prezydium Rady Ministrów Nr.... Do...”

Na pismo z dnia.... Nr...., oraz z dnia... Nr...., komunikuje się, że Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu... uznała w wykonaniu art. 5. ustawy z dnia... (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr.... poz....) fakt umieszczenia inżyniera w służbie państwowej byłego zaboru austriackiego w grupie „A” §.... pragmatyki austr. z dnia.... (Dz. U. P. Nr....) — o ile umieszczenie takie nastąpiło na podstawie rozporządzenia wszystkich Mi-

nisterstw z dnia... Dz. U. P. Nr...., w sprawie zaliczenia poszczególnych kategorii urzędników z gałęzi i działów służby do grup szematu czasowego posuwania — ustanowionego w §...., ustawy z dnia.... Dz. U. P. Nr.... o stosunku służbowym urzędników państwowych i służby państwowej (pragmatyki służbowej) już w roku... u inżynierów w służbie kolei państwowej b. zaboru austriackiego, fakt umieszczenia w statucie I. na podstawie ogólnych przepisów o mianowaniach i przesunięciach urzędników (reskrypt austr. Ministerstwa Kolei Żelaznych z dnia.... Nr....) za wystarczający dowód ukończenia studiów wyższych, w celu przyznania dodatku za studia wyższe.

Stwierdzenie powyższego faktu należeć będzie do władzy przyznającej i asygnującej uposażenie danego funkcjonariusza”. *Podpis.*

Niemożliwe.

— Chciałbym kupić modne, dobrze leżące i wygodne buciki.

— Żałuję, lecz coś takiego wogóle nie istnieje.

W szkole.

Nauczycielka objaśnia pojęcia „widzialny” i „niewidzialny”. Uczennice wymieniają jako przykłady widzialnych rzeczy części ciała: głowę, rękę, nos i t. d.

Nauczycielka: A więc rzeczy, które się widzi, nazywają się widzialne. Jak się zowią rzeczy, których nie można zobaczyć?

Jadzia: Rzeczy, których nie można zobaczyć, nazywamy nieprzyzwoite. *mg.*

To sztuka!

Hypnotyzer: Proszę państwa uważać! Uspiełem tego pana, a teraz zasugeruję mu, że mamy obecnie rok 1913. Zażądam od niego, by mi zmienił dolara, a on da mi pięć koron.

Głos z publiczności: To nie sztuka! Daj mu pan pięć koron, a on niech panu w zamian da dolara!





Że w Rosji teraz lepiej — to są bajki,
Czernański oddał to w sposób graficzny:
Jeślisz nie zginął od „czerezwycajki“
Zrobi ci koniec „urząd polityczny“.